

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. — Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druck i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVII

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 16 MARCA 1937.

N — Nr. 32

## „Raj” sowiecki.

Płatni agenci moskiewskiego Kominternu w interesie żydostwa podburzają narody europejskie do rewolucji komunistycznej, reklamując szumnie, jak znakomicie powodzi się w Rosji chłopu i robotnikowi. W ostatnich czasach wielu dawnych przyjaciół Rosji Sowieckiej, którzy tam dotarli, wróciło rozczarowanych i piszą prawdę o czerwonym „raju”.

Znany pisarz Celine, odnoszący się z wielkimi sympatiami do Sowietów, opisuje rozczarowanie, jakie mu przyniosła podróż do Rosji. Pisz on: „Cała Rosja żyje 1/10 normalnego budżetu, za wyjątkiem policji, urzędników i armii. Inż. zarabia 7 tys. rubli miesięcznie. Kremłowski szpital urządzony jest z komfortem, a inne poprostu okropnie. Lud żyje w straszliwej nędzy”.

Również członek Akademii Paryskiej Rolland Dorgeles wrócił także z Rosji rozczarowany. Opisując uposażenie robotników w Sowietach, na podstawie informacji z 20 fabryk, stwierdza, że niewykwalifikowany robotnik zarabia około 80 rb. miesięcznie, wykwalifikowany od 100 do 200 rb. mies., kiedy pół kilograma masła kosztuje 10 rb., mięso od 10 do 12 rb., mleko 150 rb. za litr, jaja można dostać 4 za rubla, a nowe podeszwy pod buty 70 rb. Inżynier czy dyrektor zarabia kilka tysięcy rubli, ale nie można go nazwać burżujem, bo to byłaby obraza. A jeśli zwie się Abramowicz, nie śmie nikt mówić o jego pochodzeniu, bo wzbrownionym jest wymyślać się z żydów.

Tak piszą o Rosji ci, którzy przed wyjazdem do niej wymyślali na stosunki gospodarce w Europie i wierzyli w Rosję Sowiecką.

W ostatnich czasach prasa sowiecka z ogromnym zapalem zajmuje się wsią polską, przedstawiając stan gospodarki w najczarniejszych barwach, jednocześnie wynosi pod niebiosa rzekome szczęście chłopów w Sowietach, w rolnictwie skolektywizowanym. Na podstawie źródeł sowieckich reforma rolna, zmierzająca do skolektywizowania majątków rolnych i zmechanizowania uprawy rolnej, została w zasadzie zakończona. Ziemi w prywatnym władaniu niema więcej nad 2 proc. Zamiast 20 milionów małych gospodarstw przed sowiecką reformą rolną, posiadają oni 250 tysięcy wielkich wspólnot gospodarczych. Gospodarka jest tak fatalna, że rok rocznie na wsi panuje głód. W roku 1933 w Kijowie osadzono w więzieniu przeszło tysiąc ludzi za ludożerstwo. Katogą, więzieniem, kulą i śmiercią głodową postanowiono w Rosji chłopów uszczęśliwić po to, ażeby ogłosić, że kolektywizacja zapanowała w rolnictwie sowieckim nieodwołalnie. A biedny sowiecki chłop ma się coraz gorzej. Wprowadzono najokrutniejszą pańszczyzną państwową na wsi sowieckiej. Państwo ściga tyle zboża, ile chce, nie licząc się z tym, czy robotnik będzie miał w zimie co jeść, czy nie. Niema ustalonych godzin pracy, gdyż zgóry wyznaczona jest ilość pracy, którą chłop nie rzadko z wielkim trudem wykonywa półtora, dwa albo i więcej dni. Za tę wykonaną pracę, która się nazywa „trudodzień”, na Ukrainie chłop otrzymywał obok produktów tylko 4 kopiejki, a w kraju Azowsko-Czarnomorskim wydatki administracyjne są tak wielkie, że w ogóle chłop nie otrzymywał żadnej zapłaty za pracę, w okręgu moskiewskim płacono za „trudodzień” w produktach 0,4 klg. zboża, 6 klg. kartofli i 1 klg. słomy.

Cyfrы te zebrane są z pisma komunistycznego, poświęconego specjalnie sprawom rolnictwa.

Z tego wynika jasno, że w naturze i w dodatku pieniężnym chłop niewątpliwie otrzymuje bardzo mało. Z tego musi jeszcze zapłacić podatki i państwową pożyczkę przymusową. Po 20 latach po zakończeniu reformy rolnej, która miała cały świat zadziwić, głodny chłop rosyjski siedzi w kurnej chacie, chodząc w łachmanach i łapclach z lęka.

Ten upadek wsi, który odbija się fatalnie na rozwoju innych gałęzi gospodarstwa społecznego, zaczyna napawać obawą dzisiejszych władców

Rosji. Przypomniano sobie, że za pańszczyźnianych czasów chłop, poza pracą dla pana, uprawiał dla siebie wydzieloną działkę i z tego żył. Uchwyciono się więc tej myśli i zaczęto w ostatnich czasach dzielić maleńkimi działkami chłopów, wydzielonymi ze wspólnych majątków. Różnica między dawną pańszczyzną, a obecną w Sowietach, polega na tym, że nawet najbardziej nieludzki pan zatrudniał chłopów na swoim przez 3 do 4 dni, a resztę czasu pozostawiał mu na uprawę wydzielonej działki. Chłop w Sowietach pracuje cały dzień w kolektywie, swoją działkę uprawia albo wieczorem albo przy pomocy swoich nieletnich dzieci. Uprawia ją gorzej i głód na wsi się panoszy. Należy tym wszystkim, którzy idą na polską wies i za pieniądze żydowsko-bolszewickie sieją nienawiść do Polski, a agitują za Rosją, przypomnieć o gospodarce rolnej w Sowietach i szarańczę tępic. K. Wierczak.

## Obrady Senatu nad budżetem ministerstwa oświaty.

Warszawa. Plenum senatu obradowało we środę nad budżetami Ministerstw Oświaty i Komunikacji.

M. i. sen. Wiesner uskarża się na rzekome upośledzenie mniejszości niemieckiej na polu szkolnictwa.

Sen. Seib z Pomorza występuje gorąco w obronie Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Ks. Łobodycz ubolewa, że w szkole zaznacza się religijny indyferentyzm pewnej części nauczycielstwa oraz zatargi z duchowieństwem i lekceważenie praktyk religijnych. W czytankach o wszystkim jest mowa, ale znikomo mało mówi się tam o Bogu, Chrystusie.

## Uprzywilejowanie stanowiska dla Z. N. P.

Sen. Bniński zwraca uwagę, że Związek Naucz. Polskiego ma znaczny wpływ w ministerstwie. W r. 1936 odbyła się konferencja ministerjalna kierowników oddziałów oświaty pozaszkolnej, gdzie był reprezentowany Związek, a natomiast nie było przedstawicieli drugiej organizacji nauczycielstwa, pracującej w imię hasel chrześcijańskich ani przedstawicieli Macierzy Szkolnej, Tow. Szkoły Ludowej oraz wielkiej organizacji kościelnej, prowadzącej pracę w zakresie oświaty pozaszkolnej.

Mówca jest za podziałem pracy tak, żeby ministerstwo rozbudowało oświatę szkolną, a społeczeństwo organizowało oświatę pozaszkolną.

Na tym przerwano obrady do godz. 16.



Resa Destu, zięć negusa abisyńskiego, został rozstrzelany przez Włochów za wywołanie buntu.

## Urzednicy nie zgłosili przystąpienia do obozu płk. Koca.

Warszawa. W kołach politycznych duże wrażenie wywarł fakt, że obradująca w Warszawie onegdaj komisja porozumiewawcza urzędników państwowych i samorządowych oraz pracowników umysłowych nie zgłosiła akcesu do stronnictwa płk. Koca. Komisja uchwaliła jedynie oświadczenie, w którym uznaje deklarację p. Koca za akt pozytywny, ale zaraz po tym stwierdza i zastrzega się:

„Podstawą działalności ruchu pracowniczego jest wolność ruchu zawodowego i całkowita jego niezależność od wszelkich organizacji politycznych”.

„Zachowując nienaruszalność tych zasad, polski pracowniczemu ruchowi zawodowemu oświadcza, że wyteży swe siły, aby z całą dobrą wolą wspólnie pracować nad podniesieniem Polski wzywając przez gospodarce i kulturalne wzmocnienie społeczeństwa polskiego drogą realizacji podstawowych dążeń i reform w myśl wytycznych, zawartych w deklaracji społeczno-gospodarczej związków pracowniczych z dnia 10 września 1936 r.”

Należy wyjaśnić, że deklaracja ruchu pracowniczego z dnia 10 września r. ub. wypowiedziała się bardzo wyraźnie za koniecznością przebudowy ustrojowej Polski w myśl hasel socjalistycznych, za pełną niezależnością pracowniczego ruchu zawodowego i za koniecznością jego współpracy z ruchem socjalistyczno-klasowym.

## Metodami dawnego B. B. W. R. werbuje się zwolenników obozu płk. Koca.

„Ruch Pracowniczy”, organ związków zawodowych pracowników umysłowych, umieszcza w numerze z dnia 10-go bm. notatkę pt. „Niewłaściwe metody”. Przypomina w niej, że płk. Koc zaznaczył wyraźnie, iż wyciąga dłoń współpracy do społeczeństwa i w drodze pojednania i atmosfery dobrej woli chce zjednoczyć cały naród. Zastosowanie bowiem jakiegokolwiek przymusu stanowiliby dla samej akcji poważne niebezpieczeństwo.

„Tymczasem — pisze autor notatki — dochodzą nas wiadomości, którym trudno dać wiarę, a które niemniej przeto odpowiadają rzeczywistości. Oto na terenie... ubezpieczeń społecznych (sic!) pp. komisarzy, dyrektorzy i kierownicy organizują zebrania pracowników, gdzie po przemówieniu i zapytaniu, „kto jest przeciwny”, ogłasza się jednomyślny akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Uważamy to za pozostałość dawnych metod organizacyjnych, operujących moralnym przymusem, które wywoływały w rzeszach pracowniczych odruchy żywej niechęci. Sądymy, iż płk. Koc jest metodom takim przeciwny, wynika to jasno z jego przemówień. Ale nie brak jest różnych gorliwców, którym jeszcze świeżo w głowie tkwią dawne sposoby „propagandy”.

## Dookoła pełnomocnictw dla rządu.

W sferach rządowych studiowane jest obecnie zagadnienie wystąpienia o pełnomocnictwa na okres przerwy w pracy izb ustawodawczych. Utrzymuje się przekonanie, że rząd o pełnomocnictwa nie wystąpi z uwagi na wybitnie niechętnie stanowisko obu izb w tej sprawie.

W kulurach parlamentarnych wybitniejsi posłowie wypowiadają się przeciwko udzieleniu pełnomocnictw, wskazując na konieczność zwołania sesji nadzwyczajnej.

## Student-żydzi w Wilnie bojkotują wykłady

Wilno. Wobec wprowadzenia przez część profesorów specjalnych dni żydowskich w pracowniach, względnie osobnych stołów żydowskich, postanowili studenci-żydzi bojkotować wszystkie pracownie i seminaria. Władze uniwersyteckie postawiły im ultimatum, że, jeżeli do wtorku nie zrezygnują z bojkotu, zostaną skreśleni.

Dnia 9 bm. odbyło się walne zebranie studentów-żydów, które trwało bez przerwy około 24 godzin. W czasie głosowania rezolucji stwierdzono obecność 468 osób, z pośród których 109 wypowiedziało się za przerwaniem bojkotu, zaś 341 za kontynuowaniem.

W ten sposób studentom-żydom grozi utrata roku szkolnego.

## Akcja Kadzichłopów Pomorskich załamała się.

Jak wiadomo, kilka miesięcy temu została przeschepiona na teren Pomorza akcja t. zw. kadzichłopów czyli byłych ludowców, którzy przed ostatnimi wyborami w 1935 r. za obiecanie mandatów poselskie i senatorskie przeszli do BBWR. i złamali uchwałę Stronnictwa Ludowego, za co zostali z tegoż stronnictwa wyrzuceni i napiętnowani jako zdraycy sprawy ludowej. Na czele tej klikki kadzichłopów stanęli znani szeroko z wielu brzydkich sprawek Miłgaj Malinowski oraz Andrzej Waleron. Początkowo chcieli oni prowadzić akcję organizacyjną w Kongresówce, ale gdy ich stamtąd chłopci przepędzili, chcąc ratować swe wpływy, przetrucili się na Pomorze. Otrzymałszy jednakże dobrą naukę w Kongresówce, nie śmieli otwarcie powiedzieć na Pomorzu, kim są, boby ich od razu zgóry wieś pomorska przepędziła — gdzie pieprz rośnie.

Postanowiono działać inaczej. Oto pod pozorem walki klasowej mniejszych rolników i osadników ze średnimi i dużymi założyli sobie na Pomorzu, a właściwie tylko w trzech jego powiatach: wąbrzeskim, brodnickim i grudziądzkim t. zw. Związek Zawodowy Rolników, którego prezesem jest wspomniany już główny kadzichłop Miłgaj Malinowski. Otóż tenże Miłgaj Malinowski dobrał sobie na Pomorzu jako męża zaufania niejakiego Romualda Wasilewskiego z Wąbrzeźna, właściciela wymiany maki oraz Jana Koniewskiego, właściciela kolonialki w Wąbrzeźnie. Ci dwaj wraz z niejakim Leonardem Kamińskim z Brodnicy założyli sobie gazetkę pt. „Obrona Rolnika i Osadnika”, którą wydają jako odbitkę „Głosu Wąbrzeskiego”. Zdawałoby się, że teraz powinni mieć odwagę jawnie powiedzieć, iż są kadzichłopami, zwłaszcza, gdy ostatnio Miłgaj Malinowski prawie jako pierwszy zgłosił się do p. Koca i to oficjalnie w imieniu całego Związku Zawodowego Rolników i kadzichłopów. Tymczasem p. Wasilewski w swojej „Obronie” jakby nabrał wody w gębę, milczy i wciąż udaje „ludowca”. Co lepsze, zwołuje zebrania t. zw. „Stron. Ludowego”, pomimo, iż to prawdziwe Stronnictwo Ludowe już dawno przez usta swego zarządu oświadczyło w oficjalnym oświadczeniu, że z p. Wasilewskim ani z innymi kadzichłopami nigdy do stołu razem nie zasiądzie i nie chce mieć z nimi wspólnego. „Trzeba raz nazawsze jawnie powiedzieć, głosi oświadczenie, iż kadzichłopi (Malinowski, Waleron, Wasilewski, Koniewski it.d.) to nie ludowcy Kadzichłopi to rozbitki byłego BBWR, to zdraycy uczciwej i bezinteresownej sprawy ludowej to łapomandatowicze, którzy na barkach chłopów chcą wyleźć na różnych przesów czy senatorów z nominacji”.

To oficjalne i kategoryczne napiętnowanie kłamstw kadzichłopów pomorskich otworzyło wreszcie oczy drobnym rolnikom, których obalamucono i wciągnięto małą prawdą tylko garstkę do Związku Zawodowego Rolników. Akcja p. Wasilewskiego załamała się, liczba abonentów jego gazetki spadła do minimum, a rolnicy zewsząd zaczynają przepędzać kadzichłopów pomorskich. Tak też było na ostatnim zebraniu kadzichłopów w Grudziądzu 27. II. br., gdzie p. Wasilewski otrzymał taką odprawę, że nie wiedział, co z sobą zrobić. W następnym zaś tygodniu, bo w poniedziałek, 15 marca, zostało również wyznaczone kadzichłopskie zebranie w Brodnicy na rano do salki „Domu Katolickiego”. Jak nas słuchy dochodzą, również i tu kadzichłopi otrzymali należyta odprawę, że raz na zawsze z Pomorza znikną. Tak więc, jak widzimy, akcja kadzichłopska załamała się na wsi pomorskiej na całej linii i tylko patrzeć, jak zostanie ostatecznie zlikwidowana, chyba, że p.

Malinowski Miłgaj i Waleron razem z Wasilewskim zechcą przerwąć się na inną imprezę, jak o tym już słuchy chodzą, jednakże rolnik pomorski na robotę kadzichłopską, jak nie poszedł, tak i nie pójdzie, daremny więc trud, panowie kadzichłopi, szukajcie szczęścia gdzie indziej, gdzie uród jest ciemny, bo u nas ani rolnik ani osadnik światły na wędkę kadzichłopską złapać się nie da.

## Strajk szkolny

jako protest przeciw demoralizacji dzieci w Koniecpolu.

Cała opinia kraju poruszona została niebywałym skandalem szkolnym tym razem w małej miejscinie Koniecpolu. Kierownik miejscowej szkoły powszechnej od dłuższego już czasu demoralizował młodzież, namawiając ją, aby nie chodziła do kościoła, aby nie uczyła się religii i propagowała światopogląd komunistyczny.

W związku z tym w domu parafialnym w Koniecpolu odbyło się wielkie zgromadzenie miejscowego społeczeństwa, na którym postanowiono zastosować — jako ostatni argument — strajk szkolny. Uczestnicy zebrania wystosowali do ministra W. R. i O. P. memoriał, w którym domagają się, aby minister w jak najkrótszym czasie zbadał nastroje społeczeństwa w stosunku do kierownika szkoły powszechnej w Koniecpolu i wyciągnął jak najdalej idące konsekwencje. Jednocześnie zebrani oświadczają, że postanowili nie posyłać dzieci do szkoły aż do czasu załatwienia tej sprawy przez p. ministra.

Wyrażamy nadzieję — kończy się memoriał — że pan minister wysłucha naszej prośby i jak najspieszniej ukróci gorszące wybrki kierownika, demoralizującego naszą młodzież szkolną i obrażającego do głębi nasze uczucia katolickie”.

Strajk szkolny, aprobowany i kierowany przez rodziców, jest niespotykanym dotąd w dziejach szkolnictwa polskiego wypadkiem.

Jest to groźne memento dla tych wszystkich, którzy zamykają oczy na politykę ZNP, którą to politykę uprawia kierownictwo Związku przy pomocy różnych lokalnych szurmowców”.

## 40 tysięcy podpisów przeciw działalności Tow. Naucz. Polskiego.

Z Wilna donoszą, że do dnia 4 marca br. przeciwko działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego nadesłano uchwały ze 121 parafii archidiecezji wileńskiej. Pod rezolucjami naliczono przeszło 40 tysięcy podpisów. Uchwały takie w dalszym ciągu napływają.

## Dochodzenia przeciwko rodzicom, oskarżającym nauczyciela o demoralizację.

Kielce. W Koniecpolu odbyło się zebranie komitetu rodzicielskiego, na którym omawiano sprawę propagandy bezbożniczej wśród dzieci szkolnych, prowadzonej przez kierownika szkoły Piotra Gaika.

Podczas zebrania zebrali głos p. Jan Bańcerk, Antoni Adamus i Stefan Stanek.

Bezpośrednio po tym miejscowa policja wszczęła energiczne dochodzenie przeciwko mówcom i inicjatorom zebrania.

Jeszcze nie wszyscy wykonali swe obietnice w sprawie Pomocy Zimowej. Czas najwyższy wpłacić zadeklarowane sumy.

KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA“

## Posłowie i senatorowie z Pomorza zgłosili akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Warszawa. Posłowie i senatorowie z Pomorza a mianowicie sen. dr. Sindowski i sen. Serożyński oraz posłowie Marchlewski, Michałowski, Gauza, Formela, Kamiński, Stamm, Matusiak i Śląski uchwalili zgłosić akces do obozu Zjednoczenia Narodowego.

Akces ten był do przewidzenia. Wszyscy oni należeli poprzednio do BBWR.

## Bieg pochlebców do nowej organizacji.

Sen. Dzieduszycki ostatnio w Senacie wspominał przy sposobności o deklaracji płk. Koca. Ślusznie, zdaniem mówcy, zgłaszają swój akces takie organizacje, jak np. związek oficerów rezerwy. Natomiast jesteście także świadkami pewnego biegu maratońskiego pochlebców do zgłoszenia się jako udziałowcy tej nowej organizacji.

Otóż w deklaracji tej mamy wiele rzeczy starych, tak znanych jak to, że dwa a dwa jest cztery. Rzeczą nową jest zasada solidaryzmu, którą mało kto z nas zna.

## Zebranie Z. N. P. we Lwowie.

Członkowie protestują przeciw polityce swych menedżerów.

We Lwowie odbyło się zebranie Związku Nauczycielstwa Polskiego, które miało dać ostateczne instrukcje delegatom Związku na zjazd w Warszawie. Tymczasem zebranie przekształciło się w manifestację przeciw władzom Związku.

Szereg mówców podał krytykę dotychczasową politykę Z. N. P.

Jeden z mówców, nauczyciel Kornicki, wskazał na konieczność podjęcia walki z duchem wschodu, który zakorzenił się w oficjalnych publikacjach związku.

Zebrani solidaryzowali się w zupełności z wywodami mówców, krytykujących posunięcia menedżerów Z. N. P. z Zydem Mandelbaumem na czele.

Zebranie jest wyraźnym dowodem, że wystąpienia prasy narodowej przeciw „führerom” Z.N.P. nie godzą w interesy ogółu nauczycielstwa, lecz tylko w klikę kierownictwa, natomiast „szarzy” członkowie związku chcą się wydobyć z pod dyktatorskiej władzy pp. Mandelbauma i towarzyszy.

## Wicepremier Poniatowski zapowiada konwersję dobrowolną pożyczek dolarowych.

Ostatnio na posiedzeniu senatu przemawiał wicepremier Kwiatkowski, zapowiadając, że: w najbliższych dniach Rząd wnieśnie do Izby projekt ustawy, upoważniającej Ministra Skarbu do emisji nowych złotych obligacji, oprocentowanych na 4 i pół proc. w stosunku rocznym, z terminem amortyzacji stosunkowo niedługim, gdyż nie przekraczającym 25 lat, a przeznaczonych na dobrowolną konwersję zagranicznych pożyczek dolarowych. Kurs wymiany obligacji dolarowych w stosunku do pożyczki stabilizacyjnej, posiadającej klauzulę wielowalutową, będzie ustalony według kursu waluty najmniej zdeprecjonowanej, a zatem najbardziej korzystnej dla posiadacza. W obecnej chwili walutą taką jest gulden holenderski, którego kurs zapewniałby posiadaczom pożyczki stabilizacyjnej przeliczenie ich papierów na złote w stosunku ca 7 złotych za 1 dolara.

## Konserwator pomorski.

Utworzenie nowej ważnej placówki na Pomorzu.

Na skutek interwencji i usilnych starań ze strony P. Wojewody Pomorskiego, p. Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. zdecydował ustanowić przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim stanowisko konserwatora, które niebawem zostanie obsadzone.

Jak wiadomo, funkcje te powierzone były dotąd konserwatorowi województwa Poznańskiego.

## Niesamowity testament.

Powieść angielska. 20

(Ciąg dalszy).

— Sądze, że łaskawa pani myli się może, — odparła, rumieniąc się Augusta. — Ja podróżuję drugą klasą, nie mogę zatem mieć zaszczytu siedzieć przy obiedzie obok pani gubernatorowej.

— O, jest to już wszystko urządzone jak należy, panno Smitters, — zaśmiał się wesoło kapitan. — Pani jest gościem moim i spodziewam się, że mi nie da pani przecież odkosza.

— Spotkawszy na drodze naszej geniusz tak świetny, czyż moglibyśmy odmówić sobie szczęścia uczczenia go, o ile możności, — dodała pani Holmhurst uprzejmie.

Augusta zdawało się, że ten komplement był szczerym, lecz nazbyt przeceniającym jej małą załugę. Lecz, że pochodził z ust kobiety, był tym mniej spodziewanym i tym jej przyjemniejszym.

Zarumieniona skłoniła głowę w milczeniu, gdyż nie mogła się zdobyć na słówko odpowiedzi. W tej samej chwili obitł się o jej uszy ostry, gburawaty głos pana Nelsona, teraz wprawdzie nieco złagodzony, gdyż ten, do którego przemawiał, był to lord Holmhurst, gubernator Nowej Zelandii. Był to mężczyzna średniego wzrostu, o czarnych oczach i takichże włosach, o rysach twarzy, szczeroci i dobrodusznosci wyrażających. Jako gubernator kolonialny pierwszej klasy był nie mało przejęty tą swoją godnością.

— Powiadam waszej lordowskiej Mości, — mówił p. Nelson swym grubym głosem, — że zasada dziedzicznej godności parów jest w moich oczach najwznioślejszą instytucją naszego kraju. Ona jedyna darzy nas widokami na przyszłość. W jednej generacji robimy majątek, w drugiej kupujemy sobie tytuł; najlepszym przykładem tego jest przecież wasza lordowska Mość sama. Jesteś pan dzisiaj na bardzo wysokim stanowisku, a jednak, jeśli się nie mylę, ojciec pana był tak samo, jak i ja przemysłowcem.

— No, już nie takim, jak pan, — rzekł krótko lord Holmhurst, — lecz cóż to za śliczna dziewczyna, z którą żona moja rozmawia?

— Dajmy na to, — mówił dalej pan Nelson, nie zważając na zapytanie lorda, — że ja, który

ogromny majątek zebrałem, mam spadkobiercę. Jaką korzyść mógłby on z tego majątku osiągnąć? Oto mógłby się także o takie stanowisko postarać, jakie pan tak zaszczytnie zajmujesz.

— Jest to rzeczywiście bardzo mądry zamiar, względem spadkobiercy pana, — rzekł chłodno gubernator. — Lecz przepraszam pana, widzę, że żona wzywa mnie skinieniem ręki.

I to rzekłszy, lord Holmhurst chciał się oddalić, ale nie udało mu się pozbyć się tak łatwo natrętnego przemysłowca, p. Nelson poszedł z nim razem.

— Kochany mężu, — rzekła pani gubernatorowa, — pozwól, że ci przedstawię pannę Smitters. Wiesz, jest to ta sama, której dzieło czytaliśmy z takim zajęciem i o której mówiliśmy tak często. Panna Smitters, oto mój mąż.

Lord Holmhurst, gdy nie był zajęty sprawami swego urzędowania, lubił bardzo towarzystwo kobiet wykształconych i pięknych. Przywitał się więc nader uprzejmie z Augustą, zapewniając ją, jak bardzo go to cieszy, że ma tu sposobność zapoznania się z nią bliżej. Wtem nadszedł także pan Nelson i spostrzegłszy Augustę, cofnął się z przerażeniem, widząc ją rozmawiającą tak śmiało z ludźmi tak dystygnowanymi i zawałał się, co mu czynić wypada. (C. d. n.)

# WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 15 marca 1937 r.

Kalendarzyk. 15 marca, poniedziałek, Klemensa Hof.  
16 wtorek, Eufrozyna.  
Wschód słońca g. 5 — m. 51. Zachód słońca g. 17 — m. 40.  
Wschód księżycy g. 7 — m. 23. Zachód księżycy g. 23 — m. 35.

## miasta i powiatu.

### Zebranie Zw. Weteranów Powst. Narod.

**Nowe miasto.** W niedzielę, 7 bm., odbyło się w Hotelu Centralnym miesięczne zebranie koła Weteranów Powst. Narod. przy udziale około 50 członków. Zebranie zajął prezes Ludwicki. Dyplomy nowo zweryfikowanym członkom doręczył delegat powiatowy p. Szczerbicki Alfons. Następnie sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Gdyni wygłosił drh. prezes Ludwicki, Müller Zygmunt oraz delegat pow. Szczerbicki. Wykaz członków, których wnioski o odznaczenie niepodległościowe złożono do kapituły krzyża i medali Niepodległości, odczytał drh. Müller. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję. W końcu omawiano sprawę bieżącą, po czym prezes hasłem „Wolność” solwował zebranie.

### Składnica na zakup ziemiaków.

**Nowe miasto.** Z dniem dzisiejszym otwarta została przy ul. Pod Lipami nr 11 składnica dla zakupu ziemiaków firmy Alfons Puppel z Gdyni. Kierownikiem jej jest p. Józef Góralski z Nowogomiasta. Firma Puppel jest czysto chrześcijańska i czysto polska i zasługuje na pełne zaufanie i poparcie ze strony społeczeństwa.

### Przed nową premierą Teatru Ziemi Pomorskiej

**Nowe miasto.** Jak nas zawiadomiła Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, już w najbliższych dniach przybywa zespół toruński do Nowogomiasta, aby na naszej scenie wystawić kapitalną komedię Fodora pt. „Mysz kościelna”. Tym razem czeka nas miła niespodzianka, gdyż w roli tytułowej ujrzymy szołową artystkę scen warszawskich, p. Jadwigę Zaklicką, która również podjęła się trudów reżyserii.

Trasę świetnej komedii Fodora jest nacechowana pogodą i maluje nam wysiłki młodzieży współczesnej w walce o byt. Obfituje ona w szereg pełnych humoru sytuacji, a doskonała obsada daje również gwarancję, że w naszym mieście znajdzie przychylną przyjęcie.

### Prośba wielkocenna.

**Nowe miasto.** Stow. Pań Miłośniczek św. Wincentego a Paulo uradza według tradycyjnego zwyczaju w Wielki Piątek o godz. 11 tej przed południem „święconkę” dla najbardziej potrzebujących. Zasoby materialne tegoż Stowarzyszenia są na tak wielką ilość potrzebujących zbyt skromne, więc z gorącą prośbą apelujemy do serc litosliwych Szan. Obywatelstwa o składanie darów, tak pieniężnych, jak i w naturaliach na powyższy cel.

Wszelkie ofiary składane można co środę i czwartek Wielkiego Tygodnia przed poł. w Ochronce, o każdej innej porze u prezesa p. Binerowskiej. Zarząd.

### Otwarcie Przychodni Przeciwwąglicznej.

**Lubawa.** Otwarcie Przychodni Przeciwwąglicznej w Lubawie nastąpi w środę, 17 marca o godz. 9 rano. Dla informacji podaje się, że na otwarcie będą Starosta Powiatowy, Lekarz Powiatowy, dr. Dziadek z Lubawy jako kierownik Przychodni i przedstawiciel Zarządu Miejskiego m. Lubawy. Za Starostę Powiatowego: (—) Dr. M. Łebkowski, lekarz powiatowy.

### Z targu.

**Lubawa.** Piątkowy targ był dość ożywiony. Za ft. maśla płacono od 120—130, za mdl jaj 85—90 gr, kury 1.60—2.30, ryb nie dowieziono, a za śledzie świeże, które są dość drogie, płacono za ft. 30—40 gr. Dowóz cieląt był znaczny, płacono za szt. 8—15 zł.

### W Lubawie powódź.

**Lubawa.** W sobotę, 13 bm., z powodu szybkiej zmiany temperatury, która spowodowała nagłe roztopy śniegu, nastąpił tak obfity dopływ wody do rzeczek, przepływających nasz gród, Jesionki i Sandeli, że wystąpiła woda poza koryto swego biegu i zalała przylegające tereny. Najwięcej ucierpeli mieszkańcy ulicy Kupnera, bo woda w tej ulicy dochodziła do pół mtr. wysokości, tak że wszystkie piwnice w tej okolicy zostały zupełnie zalane, przez co powstały materialne straty dla poszkodowanych. O rozmiarze wylewu świadczy fakt, że do mleczarni p. Wiśniewskiego Jana, położonej przy ulicy, która była częściowo zalana, można było się dostać tylko za pomocą sztucznych łodzi w postaci koryta. Około wieczoru woda opadła znów do swego łozyska. Taki stan był do niedzieli południa, zaś od południa napływ wody się zwiększył i ponownie zalała woda przylegające tereny, lecz w znacznie mniejszym rozmiarze niż w sobotę. W godzinach wieczornych zaczęła woda opadać.

### Zebranie byłych uczni szkoły Rolniczej powiatu lubawskiego

odbędzie się w niedzielę, 21 marca 1927 o godz. 14. w lokalu p. Piotrowskiej w Lubawie. Z powodu przybycia p. Dyrektora Szkoły Rolniczej z Brodnicy i bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich absolwentów. Zarząd.

### Walne zebranie Koła Stron Narodowego.

**Grabowo.** Onegdaj odbyło się walne zebranie miejsc. Koła Stron Narod., na którym obecnych było 87 członków. Z ramienia zarządu pow. przybył prezes obw. kol. Szulc i kol. Krych z Lubawy jak i kol. Ways z Pabianic, b. więzień Borezy Kartuskiej. Zebranie zajął prezes Koła kol. Kasprowicz Józef, który po przywitaniu delegatów zdał sprawozdanie z działalności Koła w roku ub. Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu na przewodn. jednogłośnie wybrano kol. Szulca. Z kolei kol. Ways wygłosił bardzo obszerny referat na temat „komunizm, a nacjonalizm”, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Po dyskusji kol. Krych odczytał listę poległych członków za sprawę narodową, co wysłuchali obecni w skupieniu stojąc. Potem nawoływał do łączenia się wszystkich zdrowo myślących Polaków pod sztandarem narodowym. Przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Prezesem został ponownie jednogłośnie wybrany kol. Kasprowicz Józef, w prez. Tomaszewski Anastazy, sekr. kol. Włoczyński Konstanty, skarb. kol. Stawicki Józef. Prezes Koła, dziękując za ponowny wybór, zapowiedział do wszystkich członków o poparcie i współpracy o Wielką i Narodową Polskę. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”, po czym prezes zebranie zamknął.

### Z Pomorza.

#### 3-ci chrześcijański jarmark.

**Lidzbark.** Dzięki staraniom, jedności i ofiarności ze strony tut. obywatelstwa już 3-ci z rzędu jarmark kramny 8 bm. odbył się bez zrydów. Dzięki przystąpieniu utworzonego komitetu z Iona Tow. Sam. Kupców i Rzemieślników wszystkie miejsca na Placu Hallera zapłacono i przekazano

do dyspozycji chrześcijańskich sprzedawców. Największy popyt miały galanteria i obuwie i to przy dość niskich cenach. Jarmark zaszczylił znów zastęp złodziei. Pewna szajka urządziła sobie składnię kradzionych rzeczy w lokalu jednego z tut. kupców. Znoszenie materiałów, obuwia, żywności itp. rzeczy przez podejrzane indywidua naprowadziło na wykrycie skradzionych rzeczy we wartości 30 zł. Przyłapano też z tej szajki na gorącym uczynku złodziejkę przy kradzieży obuwia w składzie żyda Salomona.

Również przychwycono pewnego osobnika, który wylał się z więzienia brodnickiego. W jednym składzie białawców skradziono pewnej niewieście 4 zł z kieszeni. Z oburzeniem też zaobserwować było można licznych osobni-

### Proces o sprzeniewierzenie w Banku Ludowym w Działdowie.

Sprawa przedstawia się następująco: Od r. 1920 do 1. 9. 1935 r. zajmowała Grzeszczykowska stanowisko głównej księgowej, dysponowała gotówką i posiadała wszystkie klucze kasy wbrew statutowi. Jakkolwiek w Banku było 3 czł. Zarządu, to jednak dominującą rolę odgrywała G., pozostali czł. Zarządu funkcje swą ograniczali do podpisywania korespondencji. Brak nadzoru czł. Rady Nadzorczej przyczynił się wzgl. ułatwił działanie G. na szkodę Banku i jego czł. Szereg transakcyj bezgotówkowych (fikcyjne weksle) G. przeprowadzała jedynie przez księgi dochodowe, z czego powstał sztuczny plus, który G. sobie przywłaszczyła. Osk. na skutek różnych niedozwolonych manipulacji poszkodowała kilkuset czł. Banku; na podstawie fikcyjnych weksli przywłaszczyła sobie różne kwoty.

**Świadczenie**, których na sali przewinęło się 34, zeznali, że przedstawionych weksli w Banku nie dyskutowali. Osk. przyznała, że kilka weksli było fikcyjnych, lecz zaznaczyła, że nie wypłacała nikomu pieniędzy. Ustalono, że 2 weksle po 500 zł na nazwisko b. starosty Plackowskiego przeprowadziła na koncie rozchodowym, które na koncie dochodowym wcale nie figurują, wobec czego obie kwoty musiały sobie przywłaszczyć. W r. 1932 G. przeprowadziła przez księgę rozchodową 2 weksle na 900 i 800 zł na nazwisko kupca Rettkowskiego z Działdowa, które na koncie jego nie figurują, a w księdze dochodów nie ma kontropej. Kupiec R. w tym czasie żadnej nie zaciągał pożyczki i pieniędzy nie otrzymał. W księdze przychodów zapisała fikcyjne weksle na sumę 3000,— zł na nazwisko Goetzendorfer-Grabowskiego z Kramarzewa, który żadnej pożyczki nie zaciągał. Na nazwisko Teodora Rynkowskiego, kolejarza — zaciągała 120,— zł, których tenże nie odebrał. Bez upoważnienia Anny Karpińskiej z Wilamowa G. zaciągała 1000,— zł, które nie figurują na jej koncie. Obciążała też bez upoważnienia konto Józefa Sliżewskiego z Działdowa w kwocie 1000,— zł. Franc. Kurowski z Tuczek, otrzymawszy z banku kredyt 800,— zł, zabezpieczył zadłużenie wekslem, z którego wpłacił 400,— zł, jednakże kwota ta nie jest uwolniona w księgach i K. figuruje nadal jako dłużnik na 800,— zł. Dla ukrycia wpłaconej przez K. kwoty 400,— zł G. wyksięgowała następnie 400,— zł, ale obciążała nią rachunek własny.

Specjalnością G. było wykonywanie depozytów bez wiedzy i polecenia deponentów, jak przeprowadzenie przy fikcyjnych jedynie przez księgowanie rozchodów, nie przeprowadzając ich według obowiązujących prawideł księgowości przez księgę dochodów. Stan. Kapsa z Tuczek, na którego koncie figurowało 3000 zł, nie podjął kwoty tej ani też nie upoważnił G. do odpisania jej na jego książkę wkładową. Depozyt kupca Hohma z Działdowa w kwocie 1070 zł z ogólnej sumy 3056,60 zł G. obciążała konto Kapsy z Tuczek, K. K. O. pow. działdowskiego, przekazała dla firmy Steylow i Feorsler w Gdańsku 1000 zł, a G. kwotę tę zapisała na konto depozytów, przy czym kwota ta obciążała rachunek nieżyjącego Teski z Wilamowa i Kapsy z Tuczek na fikcyjny weksel. Na podstawie ksiąg Szczepan Wasniewski z Działdowa miał otrzymać 201 zł, jednakże ich nie otrzymał, a G. rozchodowała na W. 300 zł. Ksawery Wasniewski z Wądryna został niedozwolonymi manipulacjami poszkodowany na 1000 zł, a dr. Pałak miał obciążony rachunek na 40 zł, na które nie dał pokwitowania i kwoty tej nie otrzymał. W analogiczny sposób zostało więcej czł. poszkodowanych.

Kto jest winowajcą tego chaosu bankowego i wynikłego z niego skandalu przez gospodarkę G., która, nie posiadając odpowiedniej kwalifikacji na stanowisko księgowej, naraziła członków na olbrzymie, jak na dzisiejsze, czasy straty, że w ciągu ostatnich 10 lat straty Banku wynoszą przeszło 100.000 zł? Czy ona sama? Co robiły komisje rew. i Rada Nadzorcza? Czy rewident patronatu spełnił należycie swoje obowiązki? Oto pytania, które cisnęły się na usta słuchaczy, którzy wiedzą, że straty te wynoszą 102.660 zł i zdają sobie sprawę z tego, że czł., materialnie odpowiedzialni, będą je musieli pokryć.

W czasie przewodu sądowego na skutek zeznań świadków G. podniosła zarzuty, na które ekspert S. nie mógł udzielić dostatecznego wyjaśnienia, wobec czego Sąd odczytał rozprawę do 5 bm., polecając ekspertowi zapoznać się z podniesionymi przez osk. zarzutami. Na rozprawie w dniu 5 bm. po zamknięciu przewodu jako pierwszy zabrał głos ekspert S., który w kilku godzinnym przemówieniu obrazował etapowo całokształt działalności Banku, jego organizację i „fachową” administrację z okresu ostatnich 10-ciu lat. Chaotyczna działalność Banku, fikcyjne księgowanie pozycji, niezgodne z przepisami dla instytucji finansowych, doprowadziły do utraty odsetek. Zatajeniem istotnego stanu finansowego Banku i przedstawieniem fałszywych bilansów wprowadzono w błąd czł. Banku i w ten sposób wykorzystywano ich zaufanie. Po uzgodnieniu niektórych pozycji księgowych Sąd udzielił głosu osk., która w odczytanym przez siebie piśmie odpierała zarzuty aktu oskarżenia, do winy się nie przyznała, dowodząc, że dla Banku pracowała z poświęceniem, pieniądze sobie nie przywłaszczyła, jedynie przyznała się do fałszowania bilansów wywodząc, że czyniła to dla wykazania zysków. Prokurator, opierając się na opinii eksperta, ograniczył zarzuty aktu oskarżenia co do wysokości przywłaszczenia pieniędzy, zaznaczając, że przywłaszczyła sobie około 33.000 zł. Dalszą jej winę uzasadnił udzieleniem kredytu b. star. Plackowskiemu i b. burm. Felskiemu oraz że wykorzystywała zaufanie czł. i wniósł o ukaranie G. z art. 262, 264 i 281 kk. Następnie przemawiał adw. K., podkreślając zasługi G. wobec Banku, jej stanowisko społeczne i wniósł o łagodny wymiar kary. Wyrok opiewa 10 miesięcy więz.

### Kradzież kartofli.

**Działdowo.** Właściciel majątku p. Frankenstejn w Księżymdworze zauważył systematyczne kradzieże kartofli z kopców. Wobec tego wystawił straż, która onegdajszej nocy przytrzymała na gorącym uczynku złodziei w osobach Lempka, Piorka i Lemkiego, wszystkich bezrobotnych z Działdowa. Sprawą tą zajęła się policja, która ustaliła, że wymienieni nie kradli kartofli z biedy, lecz w celach zarobkowych, gdyż kradzione kartofle sprzedawali innym. Nie minie ich zasłużona kara.

### Obrazy Rady Okręgu VI „Sokoła”

**Działdowo.** W ub. niedzielę odbyło się tu doroczne zwyczajne posiedzenie Rady okr. Tow. Gim. „Sokół” Okr. VI, poprzedzone przyjęciem Komunii św. przez członków miejsc. gniazda. Przedstaw. władz sokolich okr. VI. było 36 z prezesem dh. Wolskim z Lubawy na czele. Zarząd dzielnicy reprezentowała drh. dr. Majowa i Grudzińska. O godz. 10

obrazy zajął prezes drh. Wolski powitaniem gości, przedstaw. władz cyw. i wojsk oraz sokolich. Uczestno zmarłych członków poczym prezes wygłosił przemówienie powitalne. Po odczytaniu protokołu z posiedzenia zeszłorocznego Rady okr. złożył kolejno sprawozdania czł. Zarządu okr. i komisji rew. wygłaszając opinię w sprawie wykonanego budżetu w r. 36. Po dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu sprawozdanie złożyli przedstawiciele gniazd okręgu, według przygotowanych przez zarządy gniazd referatów na piśmie, które złożono do archiwum Zarządu. Zarządowi udzielono absolutorium. W dalszym ciągu omawiano sprawę naczelnicstwa okręgowego, przedstawienie planu pracy na rok 1937, zlotu związkowego, zawodów okręgowych, wstępnych kursów okr. dla druhów i druhien, mających się odbyć w Nowymieście, sprawę P. O. S., zawodów międzygniazdowych i okręgowych i inne. Na posiedzeniu tym przemawiali pp. starosta Horwath, wiceburm. Dembowski i por. Mordzewski, składając „Sokołowi” życzenia pomyślnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

### Koncert wielkopostny.

**Działdowo.** Na koncercie wielkopostnym w niedzielę Palmową śpiewak operowy p. Adam Kopełuszewski odśpiewa przez partii solowej Chrystusa w Oratorium Perosięgo jeszcze „Legenda c Chrystusie” Masceneta, „Niebios gloszą” Beethovena, „Stabat Mater” Szopena oraz kilka utworów innych. Poza artystą p. K. w koncercie wystąpi trzech miejscowych solistów. Ostatyczny program koncertu podamy w najbliższym czasie. Bilety wstępu w cenie 3 zł, 2 zł, 1 zł i 50 gr. można już nabyć w księgarskich p. Assman i p. Głowski.

### Aresztowanie b. dyrektora KKO w Szamotułach.

**Szamotuły.** Powiat szamotulski przeżywa obecnie likwidację „radosnej twórczości”. Po załamaniu się banków Spółdzielczego i Ludowego oraz „Rolnika”, kierowanych przez ludzi z „sanacji”, generalną „klapę” poniosła Komunalna Kasa Oszczędności pow. szamotulskiego, której długi w wysokości około 620 tysięcy złotych pokrył powiat funduszami płatników, aby umożliwić dalsze istnienie tej kasy.

Mimo, że Rada Powiatowa udzieliła pokwitowania b. zarządcy Komunalnej Kasy Oszczędności pow. szamotulskiego, prokurator zajął się interesami kasy, osadzając b. jej dyrektora p. Borowskiego w areszcie śledczym. Opinia publiczna jest ciekawa, czy głównych sprawców fatalnej gospodarki i sprytnych kredytobiorców, jak pp. Horwathów, Matuszewskiego i inż. Koniecznego, spotka ten sam los.

Może powyższe przyczyni się również do wyświetlenia straconych kapitałów w spółdzielniach szamotulskich, które sięgają poważnych sum blisko dwu i pół miliona złotych.

### Ofiara robotników-patriotów na F. O. N.

Notowaliśmy już na łamach prasy piękne dowody zrozumienia obywatelskiego wśród świata pracy, dzisiaj zacytujemy jeszcze jeden z tych wzruszających dowodów. Oto zaledwie 60 robotników, zatrudnionych przy elektryfikacji węża kolejowego warszawskiego na podstacjach trakcyjnych nr. 1, 3 i 6 oraz przy montażu wagonów motorowych, przeprowadzili samorzutnie zbiórkę pieniężną, a uzyskaną w ten sposób sumę 1.069,41 zł przekazali na Fundusz Obrony Narodowej P. K. O. nr. 6.

### KĄCIK RADIOWY

#### Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

**Wtorek, 16. III.** 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Popularna muzyka polska. 16.30 Koncert 17.00 „Dni powszednie p. Kowalskich. 13.15 Muzyka chińska. 19.00 „Dyskujemy”: „Jedna czy wiele organizacji młodzieżowych”. 19.20 „Natałka-Poltawka” — ukraińska opera. 21.00 „Walczki panny Teodozji” — audycja muz. 21.40 „Szczerość w poezji” — szkice lit. 22.00 Koncert z Łożanów. 22.30 Muzyka.

**Środa, 17. III.** 6.30 Audycja poranna. 11.30 Aud. dla szkół. 12.03 Płyty. 15.15 Trio Pol. Radia. 16.25 „Tysiąc i jedna noc” — suita Bortkiewicza 17.00 „Kampania infancka Marsz. Smięgo Rydza” odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Rozmowa z Elizą Orzeszkową” wywiad fikcyjny. 19.00 Audycja żołnierska. 19.20 Mała Ork. Pol. Radia. 21.00 „Opowieści o Chopinie” — walczyk XII — „W zamkach Szkocij”. 21.45 Koncert. 22.00 „Śpiewy Mickiewicza i Filaretów” — audycja muz. 22.20 Płyty.

#### Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

**Fala 304,3 m. 988 Kc. 16—24 Kw.**  
**Wtorek, 16. III.** 13.00, 15.40, 18.20 Płyty. 12.50 Pomorska gazetka roln. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Zycie kulturalne Pomorza. 16.00 Pierwszy polski okręt wojenny — felieton. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach — pog. sport. **Środa, 17. III.** 12.03, 13.00, 15.40, 18.20 Płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiad. społ. 16.00 Szlachta kaszubska pog. 18.20 Chwilka szkół powoz. 19.20 Utwory kompozytorów polskich. 20.00 Bydgoszcz ka czel Marsz. Smięgo Rydza (z okazji imienin).  
Poza tym transmisje z innych polskich stacji.

### RUCH TOWARZYSTW.

**Lubawa.** W niedzielę, 21 b. m. o godz. 14,30 w lokalu p. Asta przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się zebranie Związku Hallerczyków placówki Lubawa. W programie bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

### Walne zebranie Chóru Kościelnego.

**Nowe miasto.** Walne zebranie Chóru Kościelnego św. Cecylii odbędzie się we wtorek, dnia 16 marca br. o godz. 8 wieczorem w salce parafialnej. Ze względu na mający się odbyć wybór nowego Zarządu uprasza się o przybycie wszystkich członków. Sympatycy mile widziani. Zarząd.

**Nowe miasto.** W dniu 30. 3. 1937 r. o godzinie 14-tej (2-ej) w lokalu p. St. Strehla w Nowymieście n. Drw. odbędzie się Walne Zebranie Cechu Stolarskiego Nowomiejskiego, według statutu zatwierdzonego przez władze nadzorcze, obejmującego okręgi działalności Cechu i to: Nowe miasto, gminy zbiorowe — Nowe miasto-wieś, Karzętnik, Łąkorz, Krotoszyń, Marzętce i Mroczo.

Zaprasza się na takowe wszystkich mistrzów oraz samodzielnych stolarzy.

Porządek dzienny zostanie podany w Walnym zebraniu. W razie nie przybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się powtórne zebranie 1-2 godziny później, bez względu na ilość członków. Za zarząd: L. Bielicki, sekretarz.

### Bielizna prana

proszkiem „ORA”  
jest śnieżno-biała.

# Z krwawej Hiszpanii.

## Zwycięska ofensywa powstańców na Guadalajara.

Nawet komunikat czerwonego rządu w Madrycie przyznaje, że wojska powstańcze, zaopatrzone w olbrzymie rezerwy i przy pomocy czołgów i samolotów wywierają potężny nacisk na pozycje rządowe, na skutek czego wojska rządowe po dłuższym, zaciętym oporze zmuszone zostały do cofnięcia się.

Korespondent „United Press” donosi, że na ulicach Madrytu toczyły się 13 bm. z rana zacięte walki między milicjantami a kolumnami powstańcami.

### Zacięty opór wojsk czerwonych.

Salamanka. Według ostatnich wiadomości z frontu, na odcinku Guadalajara, specjalnie zaś w pobliżu Taracana, toczą się zacięte walki.

Przerzuczone na ten odcinek oddziały brygady międzynarodowej miały jakoby stawić silny opór posuwającym się naprzód wojskom powstańczym. Nie zważając na opór przeciwnika, oddziały powstańcze zajęły pozycje wojsk rządowych w pobliżu Cogolludo.

### Wielkie województwo pomorskie.

W dniu 11 marca rb. uchwalił sejm ustawy o zmianie granic województw zachodnich Polski. Według tejże ustawy powiaty: rypiński, lipnowski, nieszawski, wrocławski z woj. warszawskiego oraz inowrocławski, bydgoski, szubiński i wyrzyski z woj. poznańskiego zostają wcielone do województwa pomorskiego — pow. działowski do woj. warszawskiego.

### Ks. Biskup Gerlier na Jasnej Górze.

Dnia 11 bm. przybył do Częstochowy J. E. Ks. Biskup Piotr Gerlier, biskup Lourdes. Po powitaniu na dworcu dostojny gość udał się na Jasną Górę, gdzie został procesjonalnie wprowadzony do Wielkiego Kościoła, a następnie do kaplicy Matki Boskiej. Z okazji tej nastąpiło odsłonięcie cudownego obrazu, przy czym przemówienie powitalne wygłosił gen. zakonu Jezuitów O. Pius Przeździecki. Ks. Biskup Gerlier odpowiedział dłuższym przemówieniem, udzielając wszystkim obecnym pasterskiego błogosławieństwa. Uroczystość zakończona została odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

### I ta też choruje!

#### Obrońca wniósł o zbadanie Fleischerowej przez lekarza prywatnego.

Z Krakowa donoszą, że obrońca Fleischerowej, adwokat Arnold, wniósł do sędziego śledczego Korusiewicza, prowadzącego śledztwo w aferze śp. Parylewiczowej prośbę o dopuszczenie do Fleischerowej lekarza dr. Liwskiego, celem zbadania stanu jej zdrowia, przy czym wskazał w podaniu, że rodzina Fleischerowej, która zetknęła się ostatnio z obwinioną, stwierdziła, że Fleischerowa ma chorobliwy wygląd, że występują u niej ataki apatii oraz, że skarży się na stan podgorączkowy.

Jak informują, sąd uzależnia uwzględnienie prośby obrońcy Fleischerowej od wyniku konsylium lekarzy więziennych, które orzeknie o stanie zdrowia Fleischerowej. O ile stan zdrowia Fleischerowej będzie tego wymagał, lekarz prywatny zostanie do niej dopuszczony. Narazie lekarze nie zauważyli u Fleischerowej objawów chorobowych.

### Kredyty siewne dla rolnictwa pomorskiego.

W związku z tegoroczną klęską nieurodzaju, jaka nawiedziła Pomorze, oddziały Państw. Banku Roln. w Grudziądzu i Gdyni rozdzieliły pewną sumę kredytu siewnego na nadchodzący sezon. Kredyty te PBR. rozprowadzi wśród rolników za pośrednictwem Banków Ludowych, a we wypadku, gdy rolnicy nie są członkami tych banków, bezpośrednio przez swe oddziały w Gdyni i w Grudziądzu. Kredyty udzielane będą na jeden rok przy oprocentowaniu 7 i pół.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych za 100 kg.		
	Poznań, 13. 3.	Bydgoszcz, 12. 3.
Zyto	24.75—25.00	25.50—25.75
Pszonica	29.50—29.75	29.75—30.00
Jęczmień browarowy	26.50—27.50	26.00—27.00
Owies	22.25—22.50	23.00—23.25
Mąka żytnia 65 proc.	34.50—35.00	37.25—37.75
Mąka pszenna 65 proc.	43.75—44.25	45.50—46.00
Otręby żytnie	16.50—17.00	17.00—17.25
Otręby pszenne grube	18.00—18.50	17.25—17.75
Otręby jęczmienne	16.25—17.50	18.00—18.50
Rzepak zimowy	62.00—63.00	58.00—60.00
Gorzycza	30.00—32.00	33.00—35.00
Łubin niebieski	13.75—14.75	13.50—14.50
Łubin żółty	15.00—16.00	15.00—16.00
Siemię lniane	57.00—60.00	57.00—60.00
Peluszka	—	21.00—22.00
Wyka latowa	—	21.50—22.50
Saradela	26.00—28.00	24.00—27.00
Groch Victoria	21.50—25.00	22.00—25.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	100.00—110.00	95.00—140.00
Koniczyna biała	85.00—125.00	90.00—125.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszłok w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odškodowania.



W niedzielę, dnia 14 bm. o godz 16 (4 po poł.) zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, ukochana teściowa i babcia

### Cecylia Kozicka

przeżywała lat 66. O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona RODZINA.

Brodnica, dnia 15 marca 1937. Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 9.15 z Szpitala Powiatowego do kościoła poklasztornego, po Mszy św. pogrzeb.

Po objęciu zakładu fotograficznego od p. Edwarda Osmańskiego

**polecam się do wykonania wszelkich prac wchodzących w zakres fotografii**

Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa chrześcijańskiego

**Zakład artystycznej fotografii i powiększeń**  
**Stanisław Jocher, Brodnica**  
ul. Mostowa 20.

## Uczeń do drukarni

potrzebny od zaraz. „Spółka Wydawnicza” („Drwęca”) Nowemiasto.

**Dziewczyna** do kuchni i prac gospodarskich potrzebna **Maj. Kurzętnik.**

**2 dziewczyny** do kuchni i 1 fernal z 2 posyłkami I. kad. na deputat potrzebni od 1 kwietnia w majątku Tuczki, p. Gralowo.

## Chłop

samotny do koni oraz młodszy chłopak do bydła potrzebni od zaraz. **Baczewski, Bratlan.**

**Elew gospodarczy** z dwuletnią praktyką poszukuje posady **Franciszek Dembek, Szezepanki, pow. Jabłonowo.**

**Chłopak** z dojem potrzebny **Alfons Guzowski, Rożental, wybudowanie.**

Nowoczesna **szafa** ogniotrwała na sprzedaż. Adres wskazuje eksp. „Drwęca” Nowemiasto.

Sprzedam **psa boksera** 2-letniego, tresowanego, ostrego. **Michalski Ignacy, str. gr. Uzdowo, pow. Działdowo.**

**Drzewo opałowe** gromady zdadne na płoty, drzewo użytkowe, stałe na sprzedaż we wtorki i piątki, **Majątek Ciborz, p. Lidzbark.**

**Drzewo** użytkowe sprzedaje po 19 zł festmeter. **Majątek Straszewy.**

**WĘGIEL** kowalski, opałowy, brykiety poleca **Fr. Tysler, Lubawa.**

**TAPETY** w wielkim wyborze — poleca — **Księgarnia „Drwęca”**

## KATECHIZMY

**i śpiewniczki religijne**

ks. prob. Pelki — cena 60 gr

poleca

**KSIĘGARNIA „DRWECA” NOWEMIASTO.**

W drodze do Łąk

## zgubiono

złoty damski zegarek z łańcuszkiem. Uczelnego znalazcę proszę o oddanie zguby w ekspedycji „Drwęcy” Nowemiasto.

**Wielki wybór! Najtaniej!**

### Flaki

przedzą szpilki do kiełbas poleca

**SKŁADNICA SKÓR CZ. BALCEROWICZ** Brodnica n. Drw. przy moście tel. 111.

## Żelazo

### sztabowe

osie do wozów buksy wszelkie blachy bednarki itd.

najkorzystniej u

### T. Kozickiego

skład żelaza Brodnica, Hallera 17.

## PIEKARNIA

w większym mieście na Pomorzu, dobrze zaprowadzona — z powodu choroby na bardzo korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Zgł. do adm. „Drwęca” w Nowymieście.

## ZELÓWKI

odpady podeszwowe

w wielkim wyborze i najtaniej poleca

**SKŁADNICA SKÓR CZ. BALCEROWICZ** Brodnica n. Drw. przy moście telef. 111.

**FORMULARZE** poleca

**Księgarnia „Drwęca”**

## Z dniem dzisiejszym OTWIERAM składnicę na zakup ziemniaków

w Nowymieście przy ulicy Pod Lipami nr. 11 Kupuję ziemniaki eksportowe, jadalne, sadzeniaki i fabryczne po cenach najwyższych. Płacę gotówką natychmiast po odbiorze.

Kierownikiem składnicy jest p. Józef Góralski. **Alfons Puppel, Gdynia** Szkolna 10 — Telefon Nowemiasto 116.

## Wszelkie nawozy sztuczne

jak: Azotniak granulowany i mielony Saletrę sodową i wapniową Saletrzak — Nitrofos Supertomasynę azotniakową Supertomasynę 30 proc. Tomasynę belgijską Maczkę fosforytową Superfosfat — Sól potasową — Kainit Wapno nawozowe mielone poleca

**„Rolnik”** Spółdzielnia rolniczo-handlowa Lubawa, telef. 39 Nowemiasto, telef. 49.

Piękne Panie noszą pończochy

tylko

# Her-ma

6666 - 5555 - 7777 - 1111 32 kolory. Oraz ostatnie nowości torebek do nabycia F-a

**C. KOLASIŃSKI** F. B U D A, BRODNICA, Rynek 27 Duży obrót — mały zysk!

## Uwaga!

pp. Właściciele ogrodów i sadów Do zwalczania szkodników drzew owocowych polecam;

**Karboline sadowniczą** D. K. M. Ciecz Bordošką Kalifornijską **opryskiwacze do drzew** oraz inne chemikalia ogrodnicze (prospekty: bezpłatnie)

**NOWA DROGERIA** właśc. Wacław Truszczyński LUBAWA, ul. Zamkowa 1 Telefon 37.

Sprzedaj **MASZYN rolniczych** maneże, młóckarnie różnego gatunku wialnie i rowery po bardzo niskich cenach poleca **Firma J. G A R S T K A** Brodnica.

**Folecam Pomarańcze** Hiszp. i Jaffskie **Mandarynki** **Winogrona** **Banany** **Cytryny** **F. B U D A,** BRODNICA Mostowa 2 i Rynek 25.

**Skóry** rymarskie, blankowe surowe. Okucia do uprząży czarne i białe tanie i dobre poleca w dużym wyborze

**SKŁADNICA SKÓR CZ. BALCEROWICZ** Brodnica n. Drw. tel. 111 przy moście.

**6 ulów pszczoł** oraz przeszło 30 kop szprychów suche i dobre, różnej grubości korzystnie sprzedaje **Berta Pokojska,** (nieruchom. p. Fr. Iwalskiego) Lidzbark, ul. Nowa 2. (Za sądem grodzkim.)

**Ogler „Lot”** został uznany do pokrywania obcych klaczy na obszar gminy wiejskiej i miejskiej — Lubawa. **Plebanka Lubawa.**

## Szanownej szerszej publiczności z Nowogomiasta

uprzejmie podaje do wiadomości, że udzieli 10—12 proc rabatu z ceny normalnej przy zleceniach w Brodnicy na farbowanie wzgl. czyszczenie chem. z powodu tego, że w Nowymieście nie mam zastępstwa do przyjmowania garderoby. Wykonuję powierzona garderobę solidnie, szybko, a szczególnie bardzo tanio. Jedyna chrześcijańska firma, która wykonuje wszelkie zlecenia na miejscu.

**Pralnia Chemiczna i Farbiarnia w Brodnicy** ul. Mostowa 7, właśc. K. Stelka.

**Dom** duży przy osiedle (b. gorzelnia) sprzedaje **Majątek Kurzętnik.**

## ARTYKUŁY TAPICERSKIE

gurty, sprężyny, płótna fasonowe i sprężynowe, modrak, sztyfty gurtowe, pakuły, trawa indyjska, kordel, szpagaty poleca bardzo tanio **SKŁADNICA SKÓR CZ. BALCEROWICZ** Brodnica n. Drw. Przy moście tel. 111.

Kupię **brukiew lub buraki pastewne** względnie zamienię na kartofle sadzonki rakoodporne „Akersiger” kwalifikowane **REGEL, Kurzętnik.**